Nr 364. Kraków, Piątek 11 Sierpnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową. Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjazd w Rapperswilu.

(Od specyalnego korespondenta „N. Reformy“).

Rapperswil, 9 sierpnia.

Wczoraj pod wieczór odbyło się plenarne zebranie, na którem przyszło do burzliwych zajść przy sprawozdaniu komisyi, wybranej dla zbadania zarzutów, czynionych gospodarce w Muzeum. Komisya rozpoczęła zaledwie swe prace, ale przyszła już przed plenum, aby przedstawić plan akcyi, zmierzającej do zupełnego wyświetlenia zarzutów. Komisya sformułowała na razie wszystkie zarzuty, ujawnione w prasie i broszurach, wezwała następnie wszystkich, którzy zarzuty czynili lub oświadczyli, że chcą to uczynić, aby określili ściślej swoje stanowisko.

Plan tej komisyi przedstawił przewodniczący red. Libicki, poczem sekretarz dr Stroński, zaznaczywszy, że inwentarz Muzeum i księgę darów oddano na cały czas trwania zjazdu jemu do przechowania, odczytał litanię zarzutów, stawianych gospodarce muzealnej. Między innemi sformułował p. Żeromski 17 zarzutów, dr Kopera 5, p. Karczewski 17, p. Sokolnicki 9, p. Szpotański 5, p. Gembarzewski 3, p. Gierszyński 3, p. Kleczkowski 3, pp. Tarczyński, Śliwowski, Wład. Studnicki, Plagie i dr Weil po jednym. Pułkownik Miłkowski zgłosił zarzuty, krytykujące cały zarząd muzealny, podkreślił jednak przytem, że w gospodarce tej mogła być nieumiejętność, ale nieuczciwości żadnej nie było. Komisya postanowiła kolejno przesłuchać każdego ze stawiających zarzuty, przyczem postanowiła, że przy wszystkich przesłuchaniach obecny być może delegat Rady m. Krakowa p. Kopera i wybrany przez ogół „oskarżycieli“ jeden ich przedstawiciel.

Ta uchwała komisyi spowodowała gwałtowną burzę. Przemówił p. Kopera, który zażądał, aby przy wszystkich przesłuchaniach byli obecni wszyscy „oskarżyciele“, bo jeden może ewentualnie uzupełnić zeznania drugiego.

Sprzeciwił się temu energicznie przewodniczący komisyi red. Libicki, który zaznaczył, że komisya zastanawiała się właśnie nad tem, jakby najjawniej rzecz prowadzić, ale równocześnie jak najgruntowniej, gdy zaś za szeregiem członków komisyi od gablotki do gablotki postępować będzie cały długi zastęp wszystkich obecnych w Rapperswilu, praca komisyi stanie się iluzoryczną i nieścisłą. Lepiej było zatem prowadzić obrady „in pleno“, a nie wybierać komisyi.

P. Stefan Żeromski występuje przeciw komisyi, prosi o odroczenie swego przesłuchania do dnia dzisiejszego, następnie oświadcza gotowość natychmiastowego poddania się przesłuchaniu.

P. Szpotański w ostrych słowach potępia stanowisko komisyi i zarzuca, że złożono ją tendencyjnie, skoro wybrano do niej także dwóch członków Rady muzealnej, ludzi oskarżonych.

Profesor Laskowski wzburzony woła: My nie jesteśmy oskarżonymi!

Dr Zygmunt Balicki: Taksamo i panowie możecie być oskarżonymi!

Mecenas dr Dwernicki: Komisya ma prawo tak prowadzić akcyę, jak uzna to za słuszne!

P. Szpotański ciągnie rzecz dalej. Sekundują mu wykrzyknikami pp. Sokolnicki, dr Weil i inni. Wzburzenie na sali wzrasta.

Prof. Stroński nawołuje do spokoju i przedmiotowości. Niema tu oskarżycieli i strony broniącej Rady muzealnej. Należy mieć zaufanie nietylko do własnej uczciwości, ale i uczciwości drugich!

Mec. dr Gertler broni również autorytetu komisyi.

Dr Kopera: Pobudką naszą nie był brak zaufania.

P. Sokolnicki sądzi, że komisya powiększa ciężar swej odpowiedzialności, skoro stara się skrócić t. zw. techniczne trudności przesłuchań. Mowca żąda, aby do komisyi wybrano także przedstawicieli oskarżycieli.

Prof. Laskowski występuje stanowczo przeciw temu. Kto panom — woła — dał mandaty do oczerniania ludzi, którzy wiele dni swojego życia poświęcili dla służby w tej instytucyi! Kto rzuca kalumnie, niechaj nie żąda, aby był równocześnie oskarżycielem i sędzią!

Prezes komisyi Libicki oświadcza, że komisya stanowczo od uchwały swojej nie odstąpi.

To kończy dyskusyę i zgromadzenie plenarne. Komisya z hotelu udaje się do Muzeum, gdzie rozpoczęło się przesłuchanie p. Żeromskiego. Przesłuchano go zaledwie w jednej czwartej części. Wobec tego panuje przekonanie, że komisya nie ukończy swych prac przed dniem jutrzejszym, a z powodu tego zjazd rapperswilski przeciągnie się o dwa dni dłużej, niż było zamierzone.

Aleksander Karcz.

(Telegr. „N. Reformy“).

Rapperswil, 11 sierpnia.

Wczorajsze przesłuchania — między innymi pp. Karczewskiego i Kłyszewskiego — trwały 10 godzin pomimo ogromnego znużenia członków komisyi.

P. Żeromski oświadczył, że czuje się szczęśliwym, iż zarzut co do zbiorów Chodźki okazał się nieuzasadnionym. Nadszedł telegram od p. Wasilewskiego tej treści, że nie widział on sam tego, żeby Rużycki używał elzewirów za cel do strzelania.

P. Czołowski zakomunikował fakt, że p. Sokolnicki za pośrednictwem bibliotekarza Karczewskiego kupił za 500 franków 30 skrzyń, napełnionych dubletami około 5000 książek.

Tymczasem już jedna z tych skrzyń, jeszcze nie wyekspedyowana, zdaniem p. Czołowskiego, jest warta 500 fr. Ta rewelacya obudziła pewną sensacyę. P. Sokolnicki oświadczył gotowość oddania muzeum wszystkich dubletów za zwrotem kwoty 500 fr.

P. Libicki, zupełnie znużony, musiał o godzinie 8 wieczorem udać się do ogrodu zamkowego, aby wypocząć. Komisya zamierza zakończyć w nocy przesłuchania, które p. Libicki prowadzi po mistrzowsku i z fachowem znawstwem. W sobotę oczekiwane jest zakończenie obrad.

Budowa kanałów a ekspozytura dróg wodnych w Krakowie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Lwów, 11 sierpnia.

„Gazeta Lwowska“ pisze: Dzienniki podały świeżo wiadomość, że ministerstwo handlu zamierza dla projektowania i wykonania galicyjskich dróg wodnych użyć technicznych urzędników dyrekcyi dróg wodnych w Wiedniu i że kilku z nich już wysłało dla przeprowadzenia zdjęć terenowych pod Oświęcimem i nad Przemszą. Z tem połączono domysł, że ekspozytura dyrekcyi dróg wodnych w Krakowie, którą specyalnie do tego rodzaju prac w Galicyi powołano do życia, pominięta będzie nietylko przy pracach wstępnych, lecz także i przy faktycznej budowie kanałów, co będzie krzywdą zarówno dla teraźniejszych urzędników tej ekspozytury, jak i dla galicyjskich techników w ogóle. Jak się dowiadujemy, rzecz się ma następująco:

Celem przeprowadzenia potrzebnych robót polowych dla kanału od śląsko-galicyjskiej granicy do Krakowa wysłano 27 lipca b. r. trzy grupy inżynierów, z których każda składa się z 1 kierownika oddziału i 2 sił pomocniczych z centrali, jakoteż jednego technicznego organu ekspozytury w Krakowie. Poruczenia całości tych prac polowych ekspozyturze krakowskiej musiano dlatego zaniechać, ponieważ jest ona teraz zaprzątniętą całkowicie pracą około kanalizacyi Wisły i w danej chwili mogła odstąpić dla tamtego celu tylko 3 siły, które też rzeczywiście przydzielono do wysłanych sekcyi. Pomnożenie zaś personalu nie było na razie na czasie, ponieważ w tym wypadku idzie o roboty przejściowe, które skończyć się mają w ciągu kilku tygodni, rozszerzenie zaś ekspozytury w Krakowie odroczone być musi do czasu, gdy w drodze ustawodawczej nastąpi nowe uregulowanie sprawy kanałów.

Jeżeli więc do owych prac wyznaczono przeważnie personal z centralnego kierownictwa, to powodu tego zarządzenia szukać należy w zamiarze rządu, iżby w myśl życzeń, z naciskiem przez koła interesowane wyrażonych, jak najspieszniej dokonać owych prac, którym w przeciwnym razie groziłaby zwłoka. — Wyrażanie przeto obaw, iż wydane zarządzenie stanowi prejudykat niepomyślny dla użycia galicyjskich techników przy budowie kanałów, nie jest uzasadnione.

Choroba papieża.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Rzym. Wbrew oficyalnemu biuletynowi donoszą, że papież spędził ostatnią noc bardzo niespokojnie. Podagra i katar bronchialny dokucza bardzo papieżowi.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłosił wczoraj wieczorem następujący komunikat: Wbrew po części przesadnym, po części fantastycznym doniesieniom pism włoskich i zagranicznych, możemy zapewnić, że stan zdrowia papieża poprawił się. Afekcya artretyczna w prawem kolanie znacznie zmalała i ustępuje, natomiast potrzebuje papież głównie z powodu ogromnych upałów jeszcze kilka dni spoczynku i opieki.

Rzym. Jak donoszą z Watykanu, przeniesienie papieża do innej ubikacyi wywarło na niego korzystny wpływ. Jest to obszerna komnata na drugiem piętrze pałacu papieskiego. Dwa wysokie okna wychodzą na front budynku, skąd ma się widok na plac św. Piotra. Komnata papieża znajduje się tuż obok tzw. małej sali tronowej, gdzie mieszka teraz prywatny sekretarz papieża. Lekarze po zbadaniu dostojnego pacyenta stwierdzili lekką poprawę. Choroba ma przebieg normalny, bole w kolanie prawie zupełnie ustąpiły. W Watykanie zaprzeczają wiadomości, aby papież miał napad artretycznej bronchitis. Zaprzeczenia te zgadzają się zupełnie z tem, co kardynał Merry del Val oświadczył członkom ciała dyplomatycznego, kiedy zjawili się, aby zapytać o zdrowie papieża. Wczoraj rano przybyły do pałacu obie siostry i siostrzenica papieża i pozostały tam do godz. pół do 11.

Z kroniki wypadków.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Magdeburg. Balon „Magdeburg“ tutejszego Towarzystwa żeglugi powietrznej spadł wczoraj rano z wysokości 600 m. z nadzwyczajną szybkością na pole. Jeden z 4 pasażerów odniósł ciężkie wewnętrzne uszkodzenia, 2 zranieni lekko. Przyczyną katastrofy było pęknięcie osłony balonu wskutek gorąca.

Wypadek podczas rewii wioślarskiej.

Nowy Jork. W nadmorskiej miejscowości kąpielowej Rockaway odbywał się popis wioślarski, któremu przypatrywała się liczna publiczność. Nagle złamała się baryera rusztowania, na którem stali widzowie. 75 kobiet i dzieci wpadło do morza. Wiele z nich odniosło ciężkie zranienia.

Bill parlamentarny przyjęty.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. W Izbie wyższej wczoraj lord prezydent tajnej Rady viscomte Morley w odpowiedzi na zapytanie Landsdowna i Middletona złożył następujące oświadczenie: Jeżeli bill parlamentarny dziś wieczorem miałby upaść, to monarcha zgodzi się na zamianowanie tylu parów, że ich liczba wystarczy, aby przeciwdziałać wszelkiej możliwej kombinacyi stronnictw opozycyjnych, tak, że bill parlamentarny nie będzie już po raz wtóry narażony na klęskę.

Londyn, 11 sierpnia.

Izba wyższa po dłuższej debacie przyjęła bill parlamentarny 131 głosami przeciw 114. W ten sposób przesilenie się skończyło.

Łódź w płomieniach.

(Tel. „N. Reformy“).

Łódź. (Pet. ag.) Fabryka Rosenblatta zgorzała całkiem, fabryka Lurien częściowo. Fabryka Maczek poniosła wskutek pożaru stratę, dochodzącą do pół miliona rubli.

Łódź, 11 sierpnia.

We środę o godz. pół do ósmej wieczorem z nieznanej przyczyny w przędzalni M. Rosenblatta, przy ul. Średniej nr 83, wybuchnął pożar. Ogień szerzył się tak gwałtownie, iż w kilkanaście minut niemal cały olbrzymi gmach czteropiętrowy, o 16 oknach frontu, stanął w płomieniach.

Na ratunek pospieszyła straż ogniowa miejska, oraz wszystkie oddziały fabryczne i straży ochotniczej, ale o ratunku nie mogło być mowy. Gmach cały płonął, jak olbrzymi stos, z którego strzelały w górę snopy ognia, rozrzucając na wszystkie strony płonące głownie i iskry. Kłęby gęstego dymu zaczęły snuć się po całej dzielnicy, powiększając grozę położenia i szerząc popłoch.

Wobec niebezpieczeństwa przeniesienia się ognia na budynki sąsiednie, oddziały straży czyniły rozpaczliwe wysiłki, aby pożar umiejscowić. Te usiłowania były skuteczne zaledwie w pewnej części, gdyż ogniste języki ukazywały się co chwila na dachach sąsiednich posesyj.

Ogień przeniósł się do gmachów fabrycznych Abrama Lurjego, w których spłonęły tkalnie Kustenberga i Jezierskiego; tkalnie te mieściły się w dwu przyległych pawilonach. W tkalni Szermana wyrządzono poważne szkody przez zalanie towaru wodą. Po upływie niespełna godziny z olbrzymiej fabryki Rosenblatta pozostały tylko gołe, czarne od dymu i sadzy mury.

Pożar grozą swoją poruszył całe miasto. Morze płomieni obejmowało olbrzymi trójkąt, zawarty ulicami Średnią, Południową i Magistracką. Ogień zlokalizowano o północy.

Straty wynoszą ogółem pół miliona rubli. Fabryka Rosenblatta była ubezpieczona w Tow. „Salamandra“ na $^1/_4$ miliona, fabryki Jezierskiego i Luriego w „Tow. północnem“. Bez pracy pozostało 800 robotników.

Katastrofa w kopalni.

(Tel. „N. Reformy“.)

Bochum. W szybie „Hannibal“ urwała się lina, dźwigająca windę, w której było 45 górników. 25 z nich zostało ciężko rannych. Wielu z nich połamało ręce lub nogi

Bochum. 18 górników jest ciężko rannych, przeważnie mają złamane nogi. Z reszty, 26 lekko rannych, 19 mogło się udać do domów.

Krwawy strajk w Anglii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Bandy strajkujących napadały wczoraj ustawicznie na pracujących robotników. Kilkakrotnie przyszło do krwawych starć. Aprowizacya Londynu natrafia na ogromne trudności. Brak lodu i wszelkich środków żywności. Brak też słomy i siana, to też obawiają się, że wiele koni zdechnie z głodu.

Londyn. W ministerstwie handlu toczą się konferencye między przedsiębiorcami a robotnikami. Doszło już do porozumienia między robotnikami węglowymi, a ich pracodawcami. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac i inne koncesye.

Londyn, 11 sierpnia.

Sytuacya wytworzona przez strajk jest bardzo poważną. Wybrzeża są przepełnione zapasami środków żywności, które poczynają gnić. Wejścia do doków są zapchane łódkami, przeznaczonemi do przewożenia towarów. Ulicami płynie rozgoryczony tłum, napada na wszystkie wozy z towarami i wywraca je. Policya skonsygnowana jest w wielkiej sile, jednakże okazuje się niedostateczną, wobec tak wielkich mas ludu. Zapasy benzyny szybko się wyczerpują, tak, że Towarzystwa omnibusów i autotaksametrów w ciągu dwóch dni będą musiały ruch wstrzymać. Wczoraj rano oświadczono, że dla ludności w Londynie niebawem zabraknie mięsa, jarzyn i owoców.

Z powodu strajku cała kawalerya i piechota z Aldershot otrzymała rozkaz pogotowia do marszu do Londynu.

Liwerpool, 11 sierpnia.

Wczoraj rano usiłowano wyładować wszystkie towary, znajdujące się na stacyi głównej, ale udało się to dopiero po usilnych staraniach policyi, która musiała kilkakrotnie użyć swoich pałek. Policya tak się zmęczyła, że musiała ją potem zluzować policya konna. Stu urzędników policyjnych, przybyłych z Birminghamu, obrzucił tłum różnemi pociskami, bił ich po hełmach i gonił za nimi, kiedy udawali się na główną stacyę policyjną. Jeden urzędnik policyjny, który aresztował strajkującego, został przez tłum napadnięty i musiał w sklepie szukać schronienia.

Anarchia w Persyi.

(Tel „N. Reformy“).

Kolonia. „Koeln. Zeitung“ donosi z Teheranu: Grupa Armeńczyków, chcąc zdobyć nagrodę 500.000 franków, wyznaczoną za ujęcie exszacha, postanowiła wykonać nań zamach. Spisek jednak odkryto i wszystkich spiskowych ujęto. Siedmiu z nich stracono. Perska brygada kozacka okazuje wiele sympatyi dla exszacha. Okazuje się, że kozacy perscy zwrócą się przeciw obecnemu rządowi.

Z różnych stron.

Pieniądze amerykańskich emigrantów. — Angielski szpieg. Bandy bułgarskie. — Katastrofa okrętowa

Wiedeń. Firma bankowa P. v. Rownianek & Co w Pittsburgu i w Nowym Jorku, która zajmowała się przyjmowaniem pieniędzy austryackich emigrantów na książeczki wkładkowe i przekazywaniem takich pieniędzy do ojczyzny, popadła w konkurs z początkiem b. r. C. k. konsulaty w Nowym Jorku i Pittsburgu poczyniły konieczne zarządzenia, by w bezinteresowny sposób strzedz interesów austryackich wierzycieli. Wszyscy ci, którzy mają jakąkolwiek pretensyę do upadłej firmy, mają się zgłosić bezpośrednio do tych konsulatów.

Brema. Aresztowany tu pod zarzutem szpiegostwa Anglik nazywa się Bertrand Steward. Jest on adwokatem i oficerem milicyi. Napisał on dzieło, traktujące o konnicy i zajmował się wiele awiatyką.

Salonika. Ludność mahometańska z Razbek zwróciła się telegraficznie do rządu z prośbą o ochronę przed coraz częstszymi napadami band bułgarskich. — **Marsylia.** O katastrofie, jakiej ofiarą padł parowiec „Emir“ donoszą: Na okręcie było 77 podróżnych, z których tylko 15 się ocaliło; między tymi ostatnimi jest żona gubernatora Oranii.

Kapitan okrętu Fabre do ostatniej chwili znajdował się na mostku kapitańskim i opuścił go dopiero wtedy, gdy już niczego nie można było uratować. W czasie katastrofy złamał rękę. Przewieziono go do szpitala w Gibraltarze.

Telegramy

z dnia 11 sierpnia.

Odznaczenie ministrów.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, ministrowie Zaleski, Marek i Widman otrzymali godność tajnych radców.

Zjazd katolików czeskich.

Ołomuniec. Namiestnictwo zezwoliło na urządzenie pochodu w dniu zjazdu katolików czeskich.

Pożar miasteczka.

Bozen. Miasteczko Lusern w Tyrolu spaliło się. Ze 135 domów tego miasteczka przeszło 100 padło ofiarą pożaru.

Wybory w Bułgaryi.

Sofia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret rozpisujący wybory do parlamentu na 17 października.

Carskie zajęcie podczas feryi.

Petersburg. (Pet. ag.). Wczoraj w południe odbył car na Polu Marsowem przegląd batalionów chłopięcych. Bataliony te, składające się z chłopców z różnych miast Rosyi w liczbie 5681, wykonywały ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne, a wkońcu w marszu defilowały przed carem. Car wyraził się z uznaniem o sprawności chłopców. Obecni byli przy tej rewii także wielcy książęta, generalicya, ministrowie i dużo publiczności.

Cholera.

Konstantynopol. Onegdaj i wczoraj było 31 wypadków cholery, z tego 21 śmiertelnych.

Hamburg. Wczoraj przybył tu parowiec „Cordelia“. Kapitan okrętu i jego żona zachorowali w czasie podróży wśród objawów cholery. — Okręt poddano kwarantannie.

Hamburg. Dochodzenia lekarskie wykazały, że kapitan „Cordelii“, który tu przybył z Rosyi, niema cholery.

Kronika lwowska.

(Telefonem)

Lwów, 11 sierpnia.

Morderstwo przy ul. Długosza. Śledztwo w sprawie wykrycia mordercy ś. p. Bieniasza nie wydało pozytywnych rezultatów. Przeciw aresztowanemu Jędrzejowi Szutrykowi zbierają się coraz liczniejsze i silniejsze poszlaki, ale czy on był rzeczywiście mordercą, powiedzieć się nie da. Nie był on dotąd karany przez policyę, nie znajduje się też na liście złodziei. Szutryk wypiera się winy, choć wikła się w zeznaniach i nie może wykazać swego alibi. Opowiadał, że nocował na wałach, to znów, że spał u matki, to u stryja, co się okazało nieprawdą.

Sprawcy włamania i mordu wybrali się na kradzież w oryginalny sposób. W ogrodzie botanicznym bowiem, przylegającym do domu, w którym popełniono zbrodnię, znaleziono wczoraj ukryty w krzakach czarny płaszcz gumowy z firmą Gabryel Stark, parę amerykańskich kaloszy i dwa czarne parasole. W jednym z kaloszy znajdowała się butelka francuskiego wina, do połowy wypróżniona.

Dyrekcya policyi wyznaczyła 500 kor. nagrody dla tego, kto wykryje sprawcę włamania i mordu.

Bandytyzm we Lwowie. Oprócz morderstwa na ulicy Długosza, zdarzył się wczoraj w nocy i drugi wypadek strzelaniny ze strony złodzieja, na szczęście bez skutku. Oto policyant, pełniący służbę na ulicy św. Wojciecha, spostrzegłszy złodzieja wyskakującego oknem, puścił się za nim w pogoń. Wówczas złodziej strzelił do policyanta i korzystając z jego zmieszania, umknął. — Na szczęście strzał nie był celny i policyant wyszedł bez szwanku.

Śmiertelne poparzenie. Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w domu pod l. 15 przy ulicy Kaspra Boczkowskiego. Pięcioletni synek zamieszkałej tam wdowy p. Harasymowiczowej, bawiąc się pod nieobecność matki zapałkami, podpalił sobie ubranie. Zanim na krzyk dziecka nadbiegli z ratunkiem sąsiedzi, dziecko odniosło tak silne poparzenia, iż grozi mu utrata życia.

Nowe budowle w Krakowie.

(Nadzwyczajne ożywienie ruchu budowlanego.— Budowle prywatne. — Szereg czteropiętrowych gmachów. — Budowle gminne. — Szkoły w gminach podmiejskich. — Gmach dla seminaryum nauczycielskiego i dla kursów im. Baranieckiego. — Budowle sanitarne. — Projekt Muzeum narodowego na Wawelu. — Magistrat. — Dom dla służby miejskiej. — Odnowienie teatru).

Kraków, 11 sierpnia.

Ruch budowlany w naszem mieście w bieżącym roku jest nadzwyczaj ożywiony, przewyższający ilością budowli lata poprzednie. Buduje się bowiem cały szereg tak miejskich jak prywatnych gmachów, nadto wiele projektów czeka zatwierdzenia władzy budowlanej. Powstaje cały szereg nowych wspaniałych domów, które obok wielkiej doniosłości praktycznej, staną się także architektoniczną ozdobą miasta. Między nimi znajduje się kilka czteropiętrowych gmachów o pokroju już monumentalnym, jak n. p. gmach dla Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej, wykonany według projektu pp. Pakiesa i Krzyżanowskiego, domy czynszowe posła J. Federowicza przy ul. Podwale i dom Kennera naprzeciw teatru miejskiego — według projektu p. Teodora Hofmanna, dom p. Popiela przy ul. Basztowej (planowali pp. Pakies i Krzyżanowski), dom p. Orensteina na rogu ul. Dietlowskiej i Stradomia, budowany przez pp. Bandurskiego i Miarczyńskiego, wielki hotel Rittermana przy ul. Sławkowskiej i Pijarskiej itd.

Oprócz powyższych, nie wszystkich zresztą prywatnych budowli, stawia samo miasto Kraków cały szereg nowych budynków, oraz przygotowuje do rozpoczęcia budowy szereg projektów.

Przedewszystkiem buduje gmina miasta Krakowa kilka szkół w przyłączonych gminach podmiejskich. I tak, szkoła ludowa w Ludwinowie jest już pod dachem, taka sama szkoła na Czarnej Wsi. Na Półwsiu Zwierzynieckiem dawny zakład p. Żurowskiej został przez nadbudowanie pierwszego piętra zamieniony na szkołę ludową, na Czarnej Wsi zaś rozszerzono istniejącą szkołę przez dobudowanie do dawnego gmachu nowego skrzydła. Na Dębnikach i Zwierzyńcu rozpoczęto budowę dwóch szkół dla szkoły w Łobzowie i na Nowej Wsi przygotowane są już plany i kosztorysy, tak, że budowa i tych dwóch szkół natychmiast może być rozpoczętą.

Przyznać trzeba, że reprezentacya miejska w krótkim stosunkowo czasie po utworzeniu Wielkiego Krakowa, po zwalczeniu trudności w sprawie wyznaczenia gruntów pod gmachy szkolne, budowę ich rozpoczęła; na uznanie zasługuje, że te podmiejskie szkoły otrzymują takie samo uposażenie hygieniczne i pedagogiczne oraz tak samo będą wykonane, jak gmachy szkolne w „starym“ Krakowie, powstałe w ostatnich czasach. Różnić się będą tylko wielkością, t. j. ilością sal i t. p.

Oprócz tych szkół podmiejskich jest na ukończeniu gmach szkoły im. św. Floryana przy ulicy Szlak. Szkoła ta różni się od ostatnich nowych gmachów szkolnych, np. od szkoły przy ulicy Wąskiej, Akademii handlowej, szkoły przy ulicy Loretańskiej i Kapucyńskiej tem, że otrzyma centralne ogrzewanie, sztuczną wentylacyę i salę gimnastyczną, jedną z największych w Krakowie. Sala ta służyć będzie równocześnie jako aula do uroczystości szkolnych.

Gmach ten czteropiętrowy, odznacza się prostą ale nader poważną architekturą, wywołującą wrażenie monumentalne. Architekt unikał wszelkich dekoracyj i ornamentacyj, a starał się w najprostszych liniach wywołać efekt architektoniczny w budynku, który śmiało stać może w Śródmieściu jako ozdoba Krakowa.

Przygotowanym dalej jest projekt na gmach dla seminaryum nauczycielskiego przy ul. Zabiej obok nowo zbudowanej szkoły przemysłowej, wykonany na propozycyę rządu, który będzie za najem tego gmachu płacić czynsz. Projekt na ten gmach, monumentalnie traktowany, wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia hygieniczne i pedagogiczne, znajduje się w tej chwili w namiestnictwie we Lwowie.

Jako ostatnią pracę w zakresie budownictwa szkół, wymienimy projekt na budynek kursów Baranieckiego i szkołę robót kobiecych i gospodarstwa domowego, które to szkoły, ugrupowane w jednym gmachu, stanąć mają pomiędzy ul. Karmelicką a Czystą w sąsiedztwie

budującego się zakładu św. Jadwigi (budują pp. Pakies i Krzyżanowski).

Wszystkie wyżej wymienione budynki szkolne i projekta wypracowane zostały w biurze prof. Jana Zawiejskiego i wykonują się pod jego kierownictwem oraz pod kierownictwem nowo mianowanego architekta miejskiego, p. Władysława Froncza. Tyle co do gmachów szkolnych.

Oprócz tej wyjątkowo wielkiej ilości gmachów szkolnych wykonało biuro rady budowniczej p. Jana Zawiejskiego cały szereg projektów na bardzo ważne budowle miejskie, na czele których wymienimy budynki sanitarne, według programu przez fizyka miejskiego dra Janiszewskiego zestawionego. Plany są ukończone na następujące budynki: 2) cztery pawilony dla chorób zakaźnych, jak np. dyfterya, tyfus, szkarlatyna i ospa, 2) zakład dezynfekcyjny, 3) dom izolacyjny, 4) laboratorium bakteryologiczne, 5) laboratoryum dżumowe i 6) dom dla służby sanitarnej. Budynki te stanąć mają na miejscu dawnej kontumacyi na Prądniku Białym. Energii p. dra Janiszewskiego i współdziałaniu biura p. Zawiejskiego przypisać należy, że niezmiernie ważne dla stosunków zdrowotnych Krakowa gmachy te wreszcie będą wybudowane.

Oprócz tych projektów wypracowano w biurze prof. Zawiejskiego projekt przekształcenia szpitala wojskowego na Muzeum narodowe. Plan i kosztorysy są zupełnie gotowe i przedłożone zostały Wydziałowi krajowemu do aprobaty. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności szpital wojskowy przedstawia konfiguracyę dotychczasowych ubikacyj taką, iż przez wybicie drzwi pomiędzy niemi pozyska się całą amfiladę wybornych sal muzealnych, doskonale sklepionych i dobrze oświetlonych. Fasada dzisiejsza szpitala wojskowego, zresztą dla szpitala zupełnie odpowiednia, otrzyma nową szatę, zastosowaną do reszty gmachów, na Wawelu stojących.

Wspominaliśmy już przed kilku dniami ogólnikowo o wielkiej pracy architektonicznej t. j. o przebudowie i dobudowie przyszłego magistratu krakowskiego. Gmach ten którego jedna fasada wychodzi na ul. Poselską, druga na plac WW. Świętych, będzie tego roku ukończona. Budowę tę zaprojektował starszy architekt miejski p. Jan Rzymkowski i on budową kieruje. Gmach ten będzie zawierał szereg reprezentacyjnych sal, biura prezydialne bogato wyposażone, z zastosowaniem nowoczesnych form i dekoracyi.

Zupełnie ukończono w ostatnim czasie dom dla służby miejskiej w Dębnikach w bardzo pięknem położeniu; w domu tym znajduje się 24 mieszkań, składające się bądź z jednego pokoju i kuchni, bądź z dwóch pokoi i kuchni, zaopatrzonych w wodociągi, kanalizacyę, kaflowe piece i wszystkie drobne potrzebne ubikacye. Budynek ten projektował b. inspektor budownictwa miejskiego p. Roman Bandurski.

Nie wymieniamy tutaj całego szeregu adaptacyi w budynkach miejskich, między niemi zasługuje na wzmiankę przerobienie domu maszyn elektrycznych przy teatrze miejskim na garderoby i składy dla teatru i gruntowne odnowienie wnętrza teatru miejskiego, który od 18 lat bez przerwy służył swojemu celowi, co jest wyjątkowym wypadkiem między teatrami europejskimi. Wszystkie inne bowiem teatry są przynajmniej przez 2 miesiące w roku zamknięte, a to celem przeprowadzenia porządku, oczyszczenia i t. p., czego w skutecznej mierze w teatrze krakowskim dla braku takiej przerwy uczynić nie było można.

Wkońcu wymienić należy uratowanie budynków obok kościółka św. Idziego. Roboty już rozpoczęto i jest nadzieja, że ta pamiątka architektury 18 wieku w Krakowie zostanie wiernie utrzymaną i uratowaną. Przedewszystkiem zdjęto pod kontrolą konserwatora p. dra Tomkowicza i restauratora Wawelu p. Zygmunta Hendla wszystkie profile architektoniczne, żeby z zachowaniem wszystkiego bez zmiany odtworzyć ten budynek tak, jak go w 18 wieku wybudowano.

Co się tyczy restauracyi prywatnych domów (np. Szarej Kamienicy, domu w Rynku przy ul. Szewskiej), przekształconego na Bank przemysłowy) jakoteż o nowych prywatnych budowach podamy w jednym z następnych numerów.

Kronika.

Kraków, piątek 11 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Tyburc, Zuzanny i Filomen.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 25; zachód o godz. 7 m. 06; długość dnia godzin 14 min. 41.

Teatr miejski imienia Słowackiego: Zamknięty.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Krowoderskie zuchy“.

Salon Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) od godz. 9—11 i od 3—6. Wstęp wolny.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Komitet Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego w Krakowie odbył dnia 8 b. m. w lokalu własnym przy ul. św. Krzyża l. 7 posiedzenie. Zebraniu przewodniczył p. Tomasz Bujas; obecni byli prawie wszyscy członkowie komitetu. Po zagajeniu podał przewodniczący do wiadomości, że statut Klubu zatwierdziło namiestnictwo, że został on już wydrukowany i może być członkom doręczony. Prosił dalej przewodniczący, aby zastanowiono się nad dalszą akcyą około ukonstytuowania się Klubu i rozpoczęcia publicznej działalności w myśl postanowień statutu, określających cele Klubu. Przeprowadzona w tym kierunku dyskusya i powzięte uchwały będą podstawą do dalszej działalności. W dyskusyi zabierali głos: Burzyński, Glonczyk, Siemek, Tarczyński, Sulikowski, Rakisz, Repetowski, Bober, Wajda, Cekiera, Zakulski, Mikołajski, Kumer.

Oprócz spraw, odnoszących się ściśle do ukonstytuowania się i organizacyi Klubu, omówiono także kwestye, interesujące ogół rękodzielników i przemysłowców, a nadto poruszono rzeczy, które wchodzą już w zakres spraw narodowych. Uchwalono mianowicie jednomyślnie:

1) Komitet wniesie bezzwłocznie do magistratu m. Krakowa przypomnienie w sprawie rekursu, przeciw dokonanym w kwietniu b. r. wyborom do wydziału Izby rękodzielniczej w Krakowie — równocześnie wniesie komitet w tej sprawie stósowne przedstawienie do namiestnictwa z prośbą o wezwanie magistratu do załatwienia tego rekursu, wykazując, jakie skutki pociąga ta zwłoka za sobą.

2) Komitet poczyni odpowiednie kroki celem zwołania wiecu publicznego w sprawie wzniesienia pomnika Tadeusza Kościuszki w Rynku głównym w Krakowie.

O czystość kąpieli. Piszą nam z miasta: Na prawym dębnickim brzegu Wisły, zarówno powyżej jak poniżej mostu, znajdują się miejsca, wyznaczone przez magistrat do kąpieli dla mężczyzn. Strażuje około tych miejsc na łódce specyalny funkcyonaryusz, od czasu do czasu przechodzi policyant, aby ktoś „nie naruszył przyzwoitości“ — słowem, jest wszystko, co potrzeba, aby kąpiący się „byli w porządku“. Kto ma jednak dopilnować, aby była w porządku kąpiel — niewiadomo. Tymczasem przyjął się miły zwyczaj, że powyżej tego miejsca zaledwie kilkadziesiąt kroków, z tego samego brzegu kilka razy dziennie, i to właśnie w porach, kiedy poniżej kąpią się ludzie, pławią pasterze w Wiśle bydlątka, z których nieczystości brudną falą spływają na ludzi. Należałoby temu zapobiedz i dla bydlątek, których zresztą kąpieli nikt pozbawić nie chce, wyznaczyć inne miejsce; niewiadomo tylko, do czyjego „zakresu władzy“ to należy.

Do Kalwaryi. Od kilku dni przechodzą przez Kraków liczne pielgrzymki włościan, dążące na odpust do Kalwaryi. Pielgrzymki te zatrzymują się krótko w Krakowie celem zwiedzenia tutejszych kościołów. — Największe pielgrzymki przybywają z Królestwa Polskiego.

Alarm ogniowy. Wczoraj zaalarmowano straż pożarną do Zakrzówka, gdyż ze zgliszcz po spalonym magazynie p. Zangena zaczął się wydobywać dym i lekki płomień. Straż ugasiła resztę tlącego się od trzech dni siana i powróciła do koszar.

Fryzyerska bitka. Ulica Szewska była wczoraj wieczorem widownią bójki konkurencyjnej pomocników dwóch fryzyerów. Bójka ta skończyła się fatalnie dla Jana Nedela, pomocnika fryzyerskiego od p. Łabużka, którego pomocnik od p. Dzielskiego ugodził laską tak nieszczęśliwie w głowę, że zadał mu ranę nad okiem długości 3 cm., głębokości pół cm. Pogotowie opatrzyło rannego. Epilog sprawy rozegra się przed sądem.

Nieostrożna jazda. Marcin Lepucki, dorożkarz, liczący lat 81, jadąc wczoraj ulicą Kolejową, czy to wskutek znużenia, czy też opilstwa, spadł z kozła i potłukł się ciężko. Opatrzyło go pogotowie.

Eksplozya w fabryce wody sodowej. W fabryce wody sodowej „Zdrowie“ przy Placu Matejki eksplodował wczoraj balon. Odłamki tegoż pokaleczyły zajętego tam Henryka Ciurę w nogę. Pogotowie opatrzyło rannego.

Kieszonkowiec. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Jarosza, wyrostka, liczącego zaledwie 14 lat za okradzenie jakiegoś przechodnia, któremu wyciągnął 5 rubli z kieszeni.

Z kroniki pogotowia. Robotnikowi Drewniakowi, pracującemu na Woli, spadła wczoraj ciężka szyna żelazna na nogę i dotkliwie go poraniła. Opatrzyło go pogotowie.

Na stacyi ratunkowej opatrzono również kucharza Rutkowskiego, który się dość ciężko oparzył.

Bandytyzm w Karlsbadzie. Z Karlsbadu telegrafują: Na przebywającą na kuracyi w Königsward żonę lekarza z Kijowa, Izabelę Lourier, napadł jakiś człowiek, który, powaliwszy ją na ziemię i zdusiwszy, wyrwał jej torebkę ze znaczną kwotą pieniężną i klejnotami. Bandyta zbiegł.

Samorząd w Królestwie. Jedna z warszawskich gazet żydowskich otrzymała depeszę z Petersburga tej treści: „Jak nam komunikują z wiarogodnego źródła, przybycie generał-gubernatora, Skałona, razem z prezydentem miasta, Millerem do Petersburga, pozostaje w związku z projektem rządowym co do wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem na zasadzie artykułu 87-go przed jesienną sesyą Dumy“.

Nowy kościół w Warszawie. W tych dniach rozpoczęte zostały w Warszawie przy ul. Grójeckiej za rogatką Jerozolimską roboty przy budowie kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi. Nowy kościół powstaje dla upamiętnienia 50-lecia ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia.

Katastrofa na Nilu. Z Aleksandryi donoszą: Okręt rzeczny, wiozący przeszło 100 włościan egipskich (Fellahów) na targ do Kafr el Zayat, zatonął. Dotychczas wydobyto 36 zwłok, a przeszło 50 ma jeszcze spoczywać na dnie rzeki. Tylko kilkanaście osób zdołało się ocalić.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 sierpnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Stefan Mierzejowski z Katowic, prof. Franciszek Niewolak z Gawłowa, dr Józef Dallet z Gorlic, prof. Władysław Curt ze Lwowa, dr Stanisław Angersman z synem z Przemyśla, Stanisław Radzik z żoną z Samborka, Mikołaj Nikiszów z żoną z Pułtuska (Król. Pol.). Stanisław Wizarz z bratem z Bresławy, Stanisław Neuman z Berlina, Józef Dawid z Stanisławowa, Antonin Mahsak z Brunnu, Konstantyn Kurmanowicz z Zapłytowa, Juliusz Greschik, Janos Kubaszky z Lócse (Węgry), Józef Staszko z Skoczowic, Antonin Petrow z Hradca, Bronisław Betor, Franciszek Lakczyński ze Lwowa, Marya Sieff z Wiednia, Wacław Jarmiętkowski, Mieczysław Jaskiowski z Kielcy, Jan Weselka z Lipnika (Morawy), Jan Sierant z Łańcuta, Mieczysław Ryglowski z Tarnowa, Leon Hut z Tarnobrzega, Cezary Kantorski z Łodzi.

HOTEL SASKI: hr. S. Starzyński, A. Lisowiecki ze Lwowa, hr. M. Rey z Przyborowa, hr. M. Stecka z Wołynia, K. Ruszczyński z Poznania, K. Ustrzycki, J. Schenk ze Lwowa, J. Zimmerman z Budapesztu, L. Smolański z Wiednia, M. Warchałowska z Kijowa, H. Schleip, J. Schenk ze Lwowa, A. Landau z Hamburga, P. Welder z Wiednia, Z. Lebenstein z Warszawy, S. Lebel, br. A Brunicki ze Lwowa.

Wyroby złote, srebrne i platerowane
najtaniej w jedynym magazynie fabrycznym
M. JARRA
w Krakowie - - - - - - Suklennice l. 1
4877 (od strony pomnika Mickiewicza). 10 10
Wyroby do użytku kościelnego.

„Underwood“
C. k. nadw. dost.
oryginalne amerykańskie maszyny do pisania
poleca wyłączny zastępca
EMIL. URICH
Kraków, ulica Szewska 19 (Tel. Nr. 1164).
Lwów, ul. Sykstuska l. 19 (Telef. 901).
Szkoła nauki pisania na maszynie.
Zakład przepisywania na maszynie i powielania.
4992 14 0
Wzorowy warsztat reparacyjny.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 459.
4 181 0

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
W niedzielę i święta zamknięty.
3971 **Wstęp bezpłatny.** 73 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Akademik
zdolny korepetytor, przygotowuje do egzaminów. poprawek. Zgłoszenia przyjmuje p. Piotrowiczowa, Kraków, Rakowicka 13. 243 9 0

Słynny od 30 lat
Zakład leczniczy
dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych
Dra Józefa Kajdacsy
długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty
w Budapeszcie
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe choroby płciowe każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **także na drodze dyskretnej korespondencyi.**
Injekcye „Erlich 606“ są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, sposob ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ordynacye dzień cały.
4354 18 100
Korespondencya w języku polskim.

Kuchnia Jarska „Przyroda,,
ul. św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).
Dziś w piątek obiad:
Zupa pomidarowa 20 h. Zacierka na grzybowym smaku 20 h. Marchewka z kalarepką 20 h. Fasolka zielona w potrawie 30 h. Kapusta faszerowana 30 h. Kluski drożdżowe 30 h. Kotlety z grzybów z sałatą 40 h. Jaja sadzone, sos śmietanowy 40 h. Pierożki tatarczane z serem 30 h. Kasza częstochowska 20 h. Naleśniki z jabłkami 30 h. Pierożki z borówkami 30 h. Tort czekoladowy 40 h.
Obiady z 3 dań po 50 hal. 178 24 0

Wychowanka lwowskiego zakładu dla ociemniałych gra na fortepianie do tańca podczas zabaw w domach prywatnych. — Adres: pp. Mleko, Grzegórzki l. 10. 224 14 0

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
226 35 0

Anna Palkajowa
wdowa po krawcu, matka dwojga małych dzieci, znajdując się w nędzy, błaga o jakiekolwiek wsparcie, Zwierzyniec 191. 249 1 2

Gogodzy w cukrze smażonych 5 kg. wiaderko za K 6·60 opłatnie. **Soku malinowego** z poręczeniem prawdziwego 5 kg. za K 7·30 opłatnie, **grzybów** prawdziwych w soli zaprawionych 5 kg. za 6 K opłatnie za zaliczką wysyła Parowa zaprawa jagód Józef Červený, Klatovy, Czechy. 5001 10 10

w Gimnazyum
prywatnem męskiem
prof. Stan. Jaworskiego
rozpocznie się nauka szkolna dnia 11 września. Zakład posiada prawa szkół publicznych. — Liczba uczniów ograniczona. 5836 2 14
Rynek 17.

Pracownia sukien i kostyumów damskich
WANDY WŁOSZCZYŃSKIEJ
Kraków - - - - ulica Karmelicka l. 16, II. piętro.
Zamówienia przez sezon przyjmuje w Zakopanem, Stara Polana — Willa Eliaszówka.
Krój angielski i francuski. 5657 5 6 Dyplom uczen. Parysk. Akad. Umiej.

Do sprzedania
folwark obejmujący 32 mor. gruntu wraz z łąkami, jeden klm. od granicy W. Krakowa oddalony, budynki przeważnie nowe, dom mieszkalny wygodny, murowany, przystanek kolei w miejscu, obciążeń hipotecznych niema żadnych, Wiadomość z grzeczności w handlu W. Olszowskiego, Mały Rynek. 5336 5 6

Nauczycielka haftu
maszynowego, młoda, inteligentna, poszukuje umieszczenia na wsi, w okolicy górskiej, na przeciąg kilku tygodni, zobowiązując się w tym czasie wyuczyć haftu maszynowago osobę, mającą w domu maszynę pierścieniową. Warunki przystępne. Zgłoszenia Singer Comp., Szpitalna l. 40, dla „**Piront**“. 5909 2 3

Winogrona
najlepszy deserowy gatunek, wielkie, słodkie. codziennie świeżo rwane. 5 kg kor. 3·50. Miód kwiatowy w najlepszym gatunku 5 kg kor. 6·90. **L. Altman, Versecz 8,** Węgry. 5661 7 10

Do wynajęcia od 1 września 3 pokoje kuchnia, przedpokój, łazienka, pokój dla sługi, spiżarka, na I piętrze. Ulica Kołłątaja 16 w Podgórzu. Kamienica II piętr. z ogrodem do sprzedania bez pośrednictwa. Adres: R. B. Klein, Podgórze. 5659 7 10

Do sprzedania
używane meble, jak sypialnia (barok), jadalnia itd., w domu prywatnym. Zgłoszenia: Podwale l. 3, I piętro, drzwi na prawo. 5856 3 6

W. A. Piszczek
malarz kościelny i pokojowy
Kraków, Szlak 37,
wykonuje wszelkie roboty malarskie po cenach przystępnych. — 5% czystego dochodu na T. S. L. 5700 5 8

21 50 0
Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład polecając się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok z i do wszystkich krajów europejskich. 11 184 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wybród trumien.

Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
161 107 300

Zegarmistrz genewski J. Płonka w Krakowie, Szewska 4, wykształcony za granicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój skład zegarków genewskich, zegarów pendułowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich. Wykonuję wszelkie naprawy. Przyjmuję zamiany. Posiadam także zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Bandollet. 254 100 100

RYMANÓW
Pensyonat pod Matką Boską
wykwintne, hygieniczne utrzymanie. — Ceny pension
lipiec II sezon od osoby 7 kor. dzieci 3 kor.
sierpień III 5 kor. 3 kor.
3075 50 50 **Walterowa.**

Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana 4
poleca:
Wszelkie nowości piśmiennicze
z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.
Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę w spec. skrzynkach.
21 68 0

Konrad Ściborowski
Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza
magazyn nowości i strojów damskich
poleca wielki wybór
bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 4335 49 0
Po cenach umiarkowanych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski